

## UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonych dowodów Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 13 listopada 2015 roku w godzinach wieczornych D. G. przebywał w towarzystwie m.in. M. K. (1), M. Z. (1) w barze (...) w B.. Około godziny 22 – ej mężczyźni udali się w okolice skrzyżowania ulic (...). Tam stali i rozmawiali w towarzystwie trzech innych mężczyzn (zeznania M. K. k.89).

W pobliżu wspomnianej grupy mężczyzn przechodził P. S. (1), I. S. (1) (wówczas B.), A. S. (1), którzy wracali z restauracji (...), gdzie świętowali urodziny P. S. (1). A. S. (1) i P. S. (1). P. S. (1) i A. S. (1) wypili pół litra wódki. I. S. (1) piła mniej, gdyż podejrzewała, że jest w ciąży (zeznania I. S. k.151).

P. S. (1), I. S. (1), A. S. (1) minęli grupę, w której był D. G.. Po chwili oskarżony opuścił swoje towarzystwo i udał się za pokrzywdzonym. Oskarżony podszedł do pokrzywdzonego, A. S. (1) i I. S. (1) (zeznania A.S. k.15). Oskarżony zapytał ich o „towa”. Pokrzywdzony i towarzyszące mu osoby zrozumiały, że oskarżony pyta ich o narkotyki (zeznania I. S. k.5, A.S. k.15).

Pytanie oburzyło P. S. (1), który uważał, że D. G. go obraża (zeznania I. S. k.5). Na tym tle doszło najpierw do dyskusji między P. S. (1) a D. G. (zeznania I. S. k.148, akta sądowe k.121), która przerodziła się we wzajemną szarpaninę. Mężczyźni popychali się, szarpali za ubrania, a przy tym krzyczeli, wyzywali. Nie zadawali sobie ciosów (zeznania A.S. k.15, akta sądowe k.87; zeznania I. S. k.152). W trakcie szarpaniny P. S. (1) dwukrotnie złapał oskarżonego za pas, podniósł go i puścił, na skutek czego oskarżony upadł na ziemię (zeznania A.S. akta sądowe k.87). W tym momencie na miejscu zdarzenia pojawili się M. K. (1) i M. Z. (2) (zeznania M. K. k.69, 129; M.Z. k.89).

I. S. (1) bezskutecznie próbowała uspokoić mężczyzn, odciągnąć P. S. (1). Mówiła, aby przestali, że chce iść już do domu. P. S. (1) powiedział, że nie pozwoli, aby mu gówniarz skakał, że muszą to załatwić między sobą. Pokrzywdzony odepchnął I. S. (1), mówiąc, aby się nie wtrącała (zeznania I. S. (1) k. 149, 152, akta sądowe k.121). M. Z. (2) zapewnił ją, że wszystko jest w porządku, że oskarżony i pokrzywdzony się dogadają (zeznania I. S. (1) k.148, akta sądowe k.121).

M. K. (1) nie włączył się do zajścia. Natomiast M. Z. (2) zaczął prowokować A. S. (1), pytając, czy chce się bić, bo on trenuje. A. S. (1) złapał M. Z. (2) za rękę, kurtkę, podstawił nogę i przewrócił na ziemię. Usiadł na leżącym Z., przygniótł kolanami jego ramiona. Trwała między nimi szamotanina, ale nie zadawali sobie ciosów. W trakcie szamotaniny A. S. (1) i M. Z. (2) stracili z oczu D. G. i P. S. (1) (zeznania A.S. k.15; M.Z. k.89).

Na widok rozpoczynającej się szarpaniny między A. S. (1) i M. Z. (2) I. S. (1) postanowiła opuścić miejsce zdarzenia, licząc, że narzeczony pójdzie za nią (zeznania I. S. k.6). Zanim odeszła zauważyła, że szarpanina między P. S. (1) a D. G. ustała. Straciła z oczu D. G.. P. S. (1) zaczął natomiast iść w kierunku szarpiących się S. i Z. (zeznania I. S. k.149). I. S. (1) odwróciła się do nich tyłem i zaczęła odchodzić (zeznania I. S. k.6).

D. G. zbliżył się do odwróconego do niego plecami P. S. (1) i zadał mu cios nożem typu „motylek” o długości ostrza 10 cm w kark, powodując ranę kłutą karku na poziomie kręgu C1/C2 o długości kanału 4-5 cm z odmą śródmięśniową i pęcherzykami powietrza wewnątrzkanalowego przy zarysach worka oponowego z następowym niedokrwieniem i obrzękiem rdzenia kręgowego na poziomie kręgów C3/C4 i niedowładem czterokończynowym. Na skutek uderzenia nożem pokrzywdzony upadł (zeznania P. S. k.8; opinia dot.obrażeń ciała P. S. (1) k.102, 318, 473, akta sądowe k.176).

D. G. pochylił się nad leżącym na ziemi na plecach P. S. (1) i zadał mu kolejne ciosy (zeznania M. K. k.129v). Dwa ciosy nożem spowodowały ranę kłutą okolicy szyi po stronie lewej i okolicy zuchwy po stronie lewej oraz rany cięte policzka lewego, prawdopodobnie okolicy lewego kąta ust (opinia dot.obrażeń ciała P. S. (1) k. S. k.102, 318, 473). Obrażenia w zakresie karku, szyi i głowy były skutkiem działania siły o średniej sile. Ponadto oskarżony zadał z umiarkowaną siłą sześć ciosów, które uszkodziły odzież pokrzywdzonego, ale nie spowodowały obrażeń ciała. Jeden cios spowodował

rozcięcie długości ok. 11 mm na prawej pole kurtki (w odległości 38,5 cm od dolnej krawędzi kurtki, 25 mm od krawędzi zamka). Trzy ciosy spowodowały rozcięcia na zewnętrznej części lewego boku kaptura, które nie penetrowały na wylot. Dwa ciosy spowodowały rozcięcia na wewnętrznej części tylnej strony kaptura, które nie penetrowały na wylot. Przy czterech z opisanych rozcięć znajdowała się krew pokrzywdzonego (opinia kryminalistyczna k.320).

Obrażenia, jakich doznał P. S. (1) nie były wystarczające do spowodowania jego śmierci – brak pomocy medycznej najprawdopodobniej nie doprowadziłby do jego zgonu (opinia k.176v akt sądowych).

D. G. zaprzestał zadawania ciosów pokrzywdzonemu i odszedł na bok, chociaż nie opuścił miejsca zdarzenia.

I. S. (1) nie odeszła daleko od miejsca zdarzenia. Odwróciła się i zobaczyła leżącego na plecach na ziemi P. S. (1). Podeszła do niego, próbowała pomóc mu wstać. Pokrzywdzony powiedział, że nie może się ruszać (zeznania I. S. częściowo k.121 akt sądowych).

Krzyk I. S. (1) zaalarmował A. S. (1) i M. Z. (2), którzy przestali się szarpać. Podeszli do pokrzywdzonego. Zaczęli udzielać mu pomocy (zeznania A.S. k.15, M.Z. k.89).

D. G. i M. K. (1) nadal pozostawali na miejscu zdarzenia, chociaż w pewnym oddaleniu od pokrzywdzonego (zeznania M.Z. k.89).

I. S. (1) wyzywała D. G., zarzucając, że zabił ojca jej dziecka (zeznania I. S. k.150).

Już po zranieniu P. S. (1) D. G. znaleźli się blisko siebie. Oskarżony, trzymając w dłoni nóż, trzykrotnie machnął ręką w kierunku I. S. (1). Pokrzywdzona odruchowo wyciągnęła lewą rękę. Nóż trafił w dłoń pokrzywdzonej, ubraną w rękawiczkę, powodując ukłucie, ale nie powodując obrażeń. Na rękawiczkę powstały dwa nacięcia (zeznania I. S. k.6; opinia dot.obrażeń ciała k.489; opinie kryminalistyczne k. 320 i akta sądowe k. 138 ).

D. G. i M. K. (1) oddalili się z miejsca zdarzenia, wiedząc, że inne osoby udzielają pokrzywdzonemu pomocy (zeznania M. K. k.69). Oskarżony został zatrzymany w dniu 15 listopada 2015 roku.

Pokrzywdzony był hospitalizowany w okresie od 14 listopada do 10 grudnia 2015 roku. Wypisano go z rozpoznaniem: uraz karku i rdzenia kręgowego – rana kłuta w dniu 13.11.2015 r.; zmiany obrzękowo-niedokrwiennie rdzenia szyjnego – pourazowe; niedowład czterokończynowy. W trakcie leczenia uzyskano poprawę stanu neurologicznego. Został wypisany z niedowładem czterokończynowym z przewagą strony lewej. Dalsze leczenie kontynuował w ośrodkach rehabilitacji - ostatnio w okresie od 16 maja do 5 czerwca 2017 roku (opinia z zakresu medycyny pracy k.288 akt sądowych, opinia neurologiczna k.301 akt sądowych).

Ze względu na stan zdrowia, stan neurologiczny, pokrzywdzony nie jest w stanie wykonywać zawodu kierowcy. Nastąpiła u niego znaczna i z bardzo wysokim prawdopodobieństwem trwała niezdolność do wykonywania zawodu kierowcy, w tym kierowcy autobusu, który musi prezentować bardzo wysoką sprawność psychofizyczną (opinia z zakresu medycyny pracy k.288 akt sądowych).

U pokrzywdzonego uzyskano bardzo dużą poprawę w porównaniu ze stanem neurologicznym po zdarzeniu. Jednak w dwa lata po urazie należy uznać stan neurologiczny, psychofizyczny pokrzywdzonego za utrwalony, a stan wydolności ruchowej jest zły. Pokrzywdzony nadal wymaga leczenia i rehabilitacji, ale nie należy się spodziewać poprawy. Rehabilitacja ma na celu zapobieganie spastyczności, która niewątpliwie będzie narastała przy zaprzestaniu ćwiczeń (opinia neurologiczna k.301 akt sądowych).

D. G. nie był dotychczas karany (k.505). Oskarżony jest kawalerem. Od momentu urodzenia mieszkał z dziadkami, którzy są dla niego rodziną zastępczą. Po ukończeniu gimnazjum D. G. podjął naukę w Akademickim Liceum Mistrzostwa Sportowego w L.. Wśród najbliższych członków rodziny, sąsiadów, znajomych ze szkoły oskarżony cieszy się dobrą opinią. Nie był notowany przez policję (kwestionariusz wywiadu k.192).

Po uchyleniu tymczasowego aresztowania D. G. kontynuował naukę (k.320).

D. G. funkcjonuje na prawidłowym poziomie umysłowym. W czasie objętym zarzutem oskarżony miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem (opinia psychiatryczna k.303).

**Oskarżony w toku całego postępowania nie przyznał się do zarzutu usiłowania zabójstwa P. S. (1), nie kwestionował natomiast faktu zadania pokrzywdzonemu ciosu nożem.**

W postępowaniu przygotowawczym D. G. wyjaśnił m.in., że nie chciał zabić pokrzywdzonego. Zadał pokrzywdzonemu cios nożem po tym, jak pokrzywdzony go przewrócił. Oskarżony był w szoku, bał się i go „dziabnął”. Oskarżony chciał uciec, żeby pokrzywdzony i jego kolega go nie gonili i nie zrobili mu krzywdy. Oskarżony podał ponadto, że miał przy sobie nóż, gdyż kiedyś, jak jego mama mieszkała przy ul.(...) w L., bał się wychodzić z domu po 22 –ej, ponieważ okolica była bardzo niebezpieczna, można było spotkać ludzi, którzy mogli mu zrobić krzywdę. Wtedy mając ze sobą nóż, czuł się pewniej. Nie używał go, ale sama świadomość, że go ma sprawiała, iż czuł się bezpieczniej (k.57). W trakcie kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym D. G. podał m.in., że ugodził nożem pokrzywdzonego, aby dać sobie czas na ucieczkę, bo pokrzywdzony pierwszy go zaatakował. Oskarżony był w szoku i dlatego wyjął nóż. Był przestraszony. Powiedział koledze, aby ratował pokrzywdzonego, a sam zwiął ze strachu, nie dał sobie rady z emocjami i uciekł. Jego działanie było w samoobronie. Nie znał wcześniej pokrzywdzonego i byłoby bez sensu, gdyby chciał go zabić. W czasie zdarzenia był trzeźwy, nie był pod wpływem narkotyków. Przyznał, że jako pierwszy zaczął P. S. (1) i jego znajomych. Zna wszystkich ludzi z B. i podszedł do nich, aby się przywitać. Posprzeczał się, bo pokrzywdzony powiedział, że jest za młody. S. pewnie nie spodobało się, że podszedł do niego taki gówniarz. Pokrzywdzony podniósł go do góry i rzucił na ziemię. Oskarżony wstał otumaniony, przeszedł trzy kroki dalej. Oskarżonemu wydawało się, że kolega S. idzie w jego stronę. Wtedy wyjął nóż i ugodził S., aby dać sobie jakiś czas na ucieczkę. Jak oskarżony ugodził pokrzywdzonego, to ten leżał jeszcze na chodniku, oskarżony nie wie, jak to się stało. Oskarżony nie wie, ile razy ugodził pokrzywdzonego. Rany wskazują na to, że trzy razy. Jak ugodził pokrzywdzonego, to on leżał na plecach lub na boku, może się podnosił. Ugodził go w okolice szyi. Nie celował specjalnie, był po prostu przestraszony. Oskarżony powiedział M. Z. (2), aby został i pomógł facetowi. Zaraz po tym uciekł. Nóż, którym ugodził pokrzywdzonego schował w pokoju w bursie szkolnej, a następnie wskazał policjantom. Czasami nosił go po L.. Zapomniał wyjąć go z kurtki, gdy był w B.. W czasie zdarzenia wyjął nóż po tym, jak wstał aby się otrząpać. Wtedy pokrzywdzony leżał albo wstawał. W tym czasie M. K. (1) stał 10-12 metrów dalej i nie podchodził. Pokrzywdzony był od niego niższy, dużo starszy, grubszy. Prawdopodobnie pokrzywdzony go uderzył, ale nie wie tego na sto procent. Nawet nie było między nimi szarpania, pokrzywdzony po prostu go podrzucił i oskarżony upadł na plecy. Poleżał z 10 sekund, wstał i wtedy wyjął nóż. Jak leciał na ziemię, to zdążył złapać pokrzywdzonego za kaptur i urwał go. Pokrzywdzony potem krzychał, że rozdarł mu kurtkę i chyba jeszcze raz podrzucił oskarżonego. M. Z. (2) krzychał, aby pokrzywdzony zostawił oskarżonego. Było to po tym, jak pokrzywdzony podrzucił oskarżonego (k.76). W trakcie posiedzenia w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania D. G. wyjaśnił m.in., że pokrzywdzony zaatakował go jako pierwszy. Noża użył w samoobronie. Koledzy podbiegli, jak S. rzucił go na ziemię. S. przykucnął, złapał go w pasie, podniósł i rzucił na ziemię. Może S. mógł go uderzyć. Kolega pokrzywdzonego tam był, szedł w jego stronę, był od niego ze trzy metry. Ten mężczyzna, który leżał, to już wstawał. Oskarżony przestraszył się, bo był starszy i większy, mógł uderzyć oskarżonego. Oskarżony spanikował, bo szedł do niego kolega pokrzywdzonego (k.95v).

Na rozprawie D. G. oświadczył, że nie przyznaje się do popełnienia zarzuconych czynów. Odmówił składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania. Potwierdził wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym.

**Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności wyjaśnień D. G., iż:**

- w czasie zdarzenia nie znajdował się pod wpływem alkoholu ani narkotyków;
- jako pierwszy podszedł do pokrzywdzonego i towarzyszących mu osób – w tym zakresie wyjaśnienia są zgodne z relacją A.S. k.15; M. K. k.69, M.Z. k.48;

- między nim a pokrzywdzonym doszło do sprzeczki – w tym zakresie wyjaśnienia są zgodne z relacją A.S. k.15, I. S. k.5;
- pokrzywdzony dwukrotnie rzucił go na ziemię – co do tej okoliczności wyjaśnienia są zgodne z zeznaniami A.S. akta sądowe k.87; M. K. k.69; M.Z. k.89;
- zadał P. S. (1) ciosy nożem – w tym zakresie wyjaśnienia znajdują potwierdzenie w zeznaniach M. K. k.129v;
- gdy pokrzywdzony leżał na chodniku zadawał mu ciosy nożem – w tym zakresie wyjaśnienia są zgodne z relacją M. K. k.129v.

***Na wiarę nie zasługują natomiast wyjaśnienia oskarżonego, iż***

- 1/ podszedł do pokrzywdzonego, aby się przywitać;
- 2/ zadał pokrzywdzonemu cios nożem pod wpływem strachu, w samoobronie, by umożliwić sobie ucieczkę, aby pokrzywdzony i jego kolega go nie gonili, bo wydawało mu się, że kolega S. idzie w jego stronę; kolega pokrzywdzonego, który wcześniej leżał na ziemi już wstawał, szedł w jego stronę i dlatego oskarżony spanikował; wydawało mu się, że kolega S. idzie w jego stronę,

gdyż w tym zakresie są one sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami świadków.

**Ad.1**

Z zeznań A. S. (1) (k.14) i I. S. (1) (k.5) wynika, że oskarżony zapytał o narkotyki. W ocenie Sądu relacja wskazanych świadków w tym zakresie jest bardziej wiarygodna, niż wyjaśnienia oskarżonego. A. S. (1) i I. S. (1) nie mieli powodu, aby co do tej okoliczności podawać nieprawdę. Jest ona także bardziej logiczna niż relacja oskarżonego. Gdyby bowiem oskarżony chciał jedynie przywitać się z P. S. (1), to niewątpliwie nie wywołałoby to oburzenia pokrzywdzonego.

**Ad.2**

Na wstępie stwierdzić należy, że z zeznań P. S. (1) wynika, iż pierwszy cios otrzymał od tyłu w szyję. Po tym ciosie pokrzywdzony upadł (k.8), leżał na plecach (k.122). W ocenie Sądu ta pierwsza relacja pokrzywdzonego w tym zakresie jest wiarygodna, tłumaczy bowiem, w jaki sposób powstała rana kłuta karku umiejscowiona na poziomie kręgu C1/C2. Z relacji innych osób również wynika, że po upadku P. S. (1) leżał na plecach (zeznania M. K. k.129v, M.Z. k.89, I. S. k.121). Jest więc nieprawdopodobne, aby w tej pozycji pokrzywdzony otrzymał cios, który spowodował ranę kłutą tak umiejscowioną. Z tego względu Sąd ocenił jako niewiarygodne późniejsze relacje pokrzywdzonego, iż pierwszy cios mógł otrzymać w żebra, bok lub plecy (k.122). Dokonując takiej oceny, Sąd miał także na uwadze, że te późniejsze relacje nie były stanowcze, w przeciwieństwie do pierwszych zeznań, w których P. S. (1) kategorycznie określił, iż pierwszy cios był zadany w szyję. Podkreślić należy, że do kolejnych relacji pokrzywdzonego należy podchodzić z pewną dozą krytycyzmu. Z pierwszych zeznań wynika, że pokrzywdzony w ogóle nie pamiętał tego, co działo się po otrzymaniu pierwszego ciosu w szyję i upadku na ziemię. W kolejnych zeznaniach pojawiają się nowe okoliczności. Oczywiście możliwe jest, że pokrzywdzony wraz z upływem czasu przypominał sobie więcej szczegółów, ale nie można wykluczyć, iż jako własne wspomnienia traktował to, o czym dowiedział się z opowieści innych osób.

Wyjaśnienia D. G. nie dają podstaw do zakwestionowania wersji, iż oskarżony zadał pokrzywdzonemu pierwszy cios nożem od tyłu w kark, skutkiem czego był upadek P. S. (1) na ziemię. Oskarżony wyjaśnił bowiem, że nie wie, w jaki sposób pokrzywdzony znalazł się na ziemi (k.76).

Sąd nie dał wiary zeznaniom M. K. (1), że oskarżony przewrócił pokrzywdzonego, chwytając go za nogę, gdy P. S. (1) próbował go kopnąć (k.69). Gdyby sytuacja taka miała miejsce, oskarżony niewątpliwie by ją zapamiętał, jako dość charakterystyczną. Tymczasem D. G. nie wspominał, aby przewrócił pokrzywdzonego, gdy ten próbował go kopnąć. Niezależnie od tego należy mieć na uwadze, że wersja przedstawiona przez M. K. (1) nie wyjaśnia, w jakich

okolicznościach oskarżony zadał pokrzywdzonemu cios w kark na poziomie kręgu C1/C2, co każe kwestionować jej wiarygodność.

Konsekwencją ustalenia, że pokrzywdzony otrzymał pierwszy cios od tyłu w kark jest konstatacja, iż D. G. użył noża, gdy P. S. (1) był odwrócony do niego plecami, a więc w żaden sposób nie atakował go.

Opisane wyżej usytuowanie pierwszego ciosu, zadanego od tyłu, pośrednio potwierdza wiarygodność zeznań I. S. (1), że gdy A. S. (1) i M. Z. (2) zaczęli się szarpanina między oskarżonym i pokrzywdzonym ustalała, a P. S. (1) zaczął iść w stronę Z. i S. (k.149).

Jako niezgodne z prawdą ocenić należy wyjaśnienia oskarżonego, że impulsem, który skłonił go do użycia noża wobec pokrzywdzonego, było zachowanie A. S. (2), który wstał i szedł w kierunku D. G.. Wersja ta jest sprzeczna z zeznaniami nie tylko A. S. (1) (k.15), ale także M. Z. (2) (k.48; akta sądowe k.90). Z ich zeznań wynika bowiem, że mężczyźni szarpali się do czasu, gdy usłyszeli krzyk I. S. (1). Wówczas zobaczyli, że ranny pokrzywdzony leży na chodniku i podszedli do niego. A. S. (1) zaangażowany w szarpaninę z M. Z. (2) nie miał możliwości podjęcia jakiegokolwiek zachowania, którym oskarżony mógłby się poczuć zagrożony. W ocenie Sądu, biorąc pod uwagę zgodność relacji A. S. (1) i M. Z. (2), nie ma podstaw do kwestionowania ich wiarygodności we wskazanym zakresie. Na marginesie wskazać należy, że oskarżony nie miał także podstaw, aby niepokoić się o los M. Z. (2). Ze zgodnych w tym zakresie zeznań A. S. (1) i M. Z. (2) wynika bowiem, że wprawdzie szarpaninę na ziemi, ale nie zadawali sobie żadnych ciosów.

Sąd nie dał wiary zeznaniom A. S. (1) z rozprawy, iż widział, jak D. G. pochylał się nad P. S. (1) i machał prawą ręką w okolice szyi i policzka, a także, iż oskarżony odszedł od pokrzywdzonego dopiero w momencie, gdy świadek do nich podszedł (akta sądowe k.87). Są one bowiem sprzeczne z wcześniej składanymi zeznaniami, z których wynika, iż w czasie szarpaniny z M. Z. (2) nie widział, co się działo z pokrzywdzonym, a szarpanina ta zakończyła się gdy D. G. nie atakował już P. S. (1). Jako bardziej wiarygodne Sąd ocenił pierwsze zeznania, jako złożone w niedługim czasie od zdarzenia. Zeznania złożone przez A. S. (1) w postępowaniu przygotowawczym korespondowały z zeznaniami M. Z. (2), I. S. (1) i M. K. (1). Z relacji tych osób wynika, że A. S. (1) i M. Z. (2) zakończyli szarpaninę i wstali z ziemi, zaalarmowani krzykami, (...) I. S. (1), która jako pierwsza dobiegła do pokrzywdzonego. W konsekwencji jako nieprzekonujące Sąd ocenił tłumaczenie A. S. (1), że składając zeznania na rozprawie podał nowe okoliczności, o których nie pamiętał – z powodu szoku – gdy zeznawał w postępowaniu przygotowawczym.

Również I. S. (1) zeznając przed sądem podała początkowo, że oskarżony odchodził od P. S. (1), gdy ona do niego podchodziła. Następnie sprostowała jednak zeznania w tej części. Stwierdziła, że było tak, jak zeznała w postępowaniu przygotowawczym, a więc, że D. G. oddalił się, zanim podbiegła do pokrzywdzonego (akta sądowe k123v).

W konsekwencji Sąd uznał, że nie ma podstaw do przyjęcia, iż zaprzestanie zadawania ciosów pokrzywdzonemu i odejście od niego przez D. G. było spowodowane zbliżeniem się I. S. (1) lub innej osoby.

Sąd nie dał wiary zeznaniom M. K. (1) z rozprawy, że nie było wzajemnej szarpaniny między oskarżonym a pokrzywdzonym, wyłącznie P. S. (1) szarpał D. G., który go odpychał, bronił się (akta sądowe k.93v), odchodził, cały czas powtarzał, że nie chce się bić (akta sądowe k.93). Zeznania tej treści złożone na rozprawie są bowiem sprzeczne z relacją zawartą w protokole przesłuchania świadka w postępowaniu przygotowawczym. Wówczas M. K. (1) opisywał zdarzenie jako wzajemną szarpaninę i kłótnię P. S. (1) i D. G. (k.69). Niezależnie od tej niekonsekwencji wskazać należy, że zeznania złożone przez M. K. (1) na rozprawie są sprzeczne z zeznaniami A. S. (1) (15), I. S. (1) (k.149), którzy opisywali szarpaninę między pokrzywdzonym a oskarżonym jako wzajemną. Nie ma powodów, aby kwestionować wiarygodność A. S. (1) i I. S. (1) w tym zakresie, jeśli zważy się obiektywizm ich relacji o zachowaniu P. S. (1). A. S. (1) potwierdził, że pokrzywdzony dwukrotnie powalił na ziemię oskarżonego. I. S. (1) zeznała, że nie widziała takiego zachowania pokrzywdzonego, ale nie wykluczyła, iż miało ono miejsce. I. S. (1) zeznała, że pokrzywdzony nie słuchał jej prośb o zakończenie sporu, a nawet odepchnął ją, mówiąc, aby się nie wtrącała.

Oskarżony nie potrafił sprecyzować, ile ciosów zadał pokrzywdzonemu. Podobnie P. S. (1) nie był w stanie określić, ile ciosów otrzymał. Ustalenia w tym zakresie mogą być dokonane w oparciu o ilość obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego oraz uszkodzeń jego odzieży.

Obrażenia opisane w opiniach (k. 102, 318, 473) to:

- rana kluta okolicy karku na poziomie kręgu (...) długości kanału 4-5 cm z odmą śródmięśniową i pęcherzykami powietrza wewnątrzkanalowego przy zarysach worka oponowego z następowym niedokrwieniem i obrzękiem rdzenia kręgowego na poziomie kręgow C3/C4 i niedowładem czterokończynowym;
- rana kluta okolicy szyi po stronie lewej i okolicy żuchwy po stronie lewej (przy czym w opinii biegłego L. mowa o dwóch odrębnych ranach k.319);
- rany cięte policzka lewego prawdopodobnie okolicy lewego kąta ust.

Na tej podstawie stwierdzić można, że oskarżony zadał pokrzywdzonemu nie mniej niż trzy ciosy, które spowodowały obrażenia ciała.

Kolejnym ciosem był ten, który spowodował rozcięcie prawej poły kurtki (a uszkodzenie to nie koresponduje z żadnym z obrażeń, opisanych w opiniach dot. obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego).

O zadaniu przez oskarżonego kolejnych pięciu uderzeń nożem wnioskować można w oparciu o uszkodzenia stwierdzone w obrębie kaptura kurtki pokrzywdzonego. Istotne przy tym są te rozcięcia, które nie penetrowały na wylot, a więc nie można ich powiązać z ciosami, które skutkowały powstaniem obrażeń. Takich rozcięć było pięć – trzy na zewnętrznej części lewego boku kaptura i dwa rozcięcia na wewnętrznej części tylnej strony kaptura. Przy czym przy czterech z opisanych rozcięć znajdowała się krew pokrzywdzonego. Z opinii wynika, że opisane rozcięcia spowodowano dowodowym nożem typu „motylek” zabezpieczonym od oskarżonego.

Na kapturze znajdują się także nacięcia, ale na ich podstawie nie można wnioskować o ilości ciosów zadanych przez oskarżonego. Mogły one bowiem powstać przy okazji zadania ciosów, które spowodowały obrażenia u pokrzywdzonego lub opisane wyżej rozcięcia materiału na kapturze.

Reasumując, w świetle opisanych wyżej dowodów, nie budzi wątpliwości, iż oskarżony wyprowadził w stronę pokrzywdzonego – trafiając w jego ciało lub tylko w jego odzież – nie mniej niż dziewięć ciosów nożem.

Oskarżony wyjaśnił, że być może został uderzony przez pokrzywdzonego, bo boli go szczęka. W ocenie Sądu brak podstaw do ustalenia, że takie zachowanie P. S. (1) istotnie miało miejsce. Oskarżony nie miał pewności co do tego faktu, a żaden ze świadków nie potwierdził, aby widział, iż P. S. (1) uderzył D. G..

Jako niewiarygodne Sąd ocenił zeznania I. S. (1), iż zdarzenie objęte zarzutem z pkt.II miało miejsce zanim oskarżony ugodził nożem pokrzywdzonego. Taka sekwencja zdarzeń nie mogła mieć miejsca w świetle treści opinii kryminalistycznej Instytutu (...) w B.. Z opinii tej wynika bowiem, że:

1/ na krawędziach rozcięcia rękawiczki wzdłuż osi kciuka ujawniono krew i materiał genetyczny pochodzący m.in. od mężczyzny, a jego profil genetyczny jest zgodny z profilem genetycznym P. S. (1) (k.326);

2/ krew pokrzywdzonego ujawniono na krawędziach rozcięcia rękawiczki, co wskazuje na jej przeniesienie z ostrza na krawędzie zewnętrznej powierzchni rękawiczki. Z uwagi na brak zabrudzeń krwawych w okolicy rozcięcia należy wykluczyć powstanie ujawnionych zaplamień w wyniku kontaktu powierzchni rękawiczki z podłożem, na którym znajdowała się krew P. S. (1) (k.141 akt sądowych).

Treść opinii pozwala zatem wnioskować, że najpierw oskarżony ugodził nożem pokrzywdzonego i wówczas krew P. S. (1) została naniesiona na ostrze, a następnie krew została przeniesiona z ostrza na rękawiczkę I. S. (1) w trakcie

opisanego przez nią incydentu. Wskazana nieścisłość w zeznaniach I. S. (1) nie daje podstawy do kwestionowania wiarygodności jej relacji co do innych okoliczności. Nie świadczy ona też o złej woli świadka. Biorąc pod uwagę traumatyczny charakter zdarzenia, I. S. (1) mogła pomylić się co do pewnych, mniej istotnych z jej punktu widzenia, okoliczności. Wskazać należy, iż pokrzywdzona nie przywiązywała wagi do tego incydentu. Jej uwaga skupiała się na P. S. (1), jego stanie zdrowia. Początkowo pokrzywdzona nawet nie zauważyła uszkodzenia rękawiczki. Z drugiej zaś strony cytowana opinia pośrednio potwierdza prawdziwość zeznań I. S. (1) co do okoliczności, w jakich doszło do uszkodzenia jej rękawiczki. Jedynym logicznym wytłumaczeniem faktu, że na ostrzu, którego użyto do uszkodzenia rękawiczki znajdowała się krew pokrzywdzonego jest to, że wcześniej oskarżony użył tego samego narzędzia do zadania ciosów P. S. (1).

Sąd obdarzył wiarą opinie: sądowo – lekarską dotyczącą obrażeń ciała I. B. (k.489), opinię z zakresu identyfikacji genetycznej (k.370), opinię kryminalistyczną (k.320) wraz z opinią uzupełniającą (akta sądowe k.138), sądowo – lekarską dotyczącą obrażeń ciała P. S. (1) (k.102, 315, 473), opinię ustną złożoną na rozprawie przez lekarza M. L. (akta sądowe k.176.), opinię z zakresu medycyny pracy (k.288 akt sądowych), opinię neurologiczną (k.301 akt sądowych), opinię sądowo – psychiatryczną (k.303). W ocenie Sądu cytowane opinie nie budzą wątpliwości. Zostały sporządzone przez biegłych, którzy dysponują wymaganą wiedzą specjalistyczną. Opinia zostały wyczerpująco i logicznie uzasadnione. Ich wydanie zostało poprzedzone przeprowadzeniem koniecznych badań.

Zeznania:

- M. R. (k.54) i D. Z. (k.60) – odnośnie czynności wykonywanych przez niego na miejscu zdarzenia

- A. S. (3) (k.21) – odnośnie treści jej rozmów z M. Z. (2) i D. G. o przebiegu zdarzenia

nie mają istotnego znaczenia, gdyż osoby te nie były naoczными świadkami zdarzenia, a ich wiedza wynika wyłącznie z informacji przekazanych przez inne osoby, które zostały przesłuchane bezpośrednio w toku niniejszego postępowania.

W ocenie Sądu również zeznania B. W. (k.18) nie wniosły do sprawy nic istotnego. Zrelacjonowała ona bowiem wyłącznie treść dokumentacji leczenia P. S. (1), sporządzoną przez inne osoby.

### ***Dokonując oceny prawnej zachowań przypisanych oskarżonemu, Sąd zważył co następuje.***

W ocenie Sądu nie ma podstaw do przyjęcia, że zadając P. S. (1) ciosy nożem oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej, mimo iż nastąpiło to w stosunkowo krótkim czasie po tym, gdy w trakcie wzajemnej szarpaniny pokrzywdzony dwukrotnie przewrócił na ziemię D. G..

Należy mieć bowiem na uwadze, że do znamion obrony koniecznej – w aspekcie podmiotowym – należy zamiar odparcia zamachu. Działanie broniącego się musi być podyktowane wolą obrony (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 stycznia 1998 roku w sprawie IIAKa 191/97). Wszelkie działania przedsięwzięte w celu odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio nie mają charakteru obronnego. Podmiotowy element działania w obronie koniecznej ułatwia rozgraniczenie rzeczywistych działań obrony od społecznie negatywnych aktów zemsty, samosądu lub chuligaństwa, rewanżu wypływającego z odczuwanego upokorzenia i chęci odwetu (vide wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu w sprawie II AKa 339/06). Tymczasem w okolicznościach niniejszej sprawy nie ma podstaw do ustalenia, że działanie oskarżonego, polegające na zadaniu pokrzywdzonemu uderzeń nożem, było motywowane chęcią odparcia zamachu. Zachowanie oskarżonego jawi się jako rewanż za wcześniejsze zachowanie pokrzywdzonego w dniu zdarzenia. Pokrzywdzony z lekceważeniem wypowiadał się o wieku oskarżonego, upokorzył go – na oczach kolegów – dwukrotnie powalając na ziemię. W chwili zadania pierwszego ciosu w kark, pokrzywdzony był odwrócony do D. G. plecami, w żaden sposób nie atakował go. Kolejnych osiem ciosów oskarżony wyprowadził w stronę pokrzywdzonego, gdy ten leżał plecami na ziemi, nie bronił się, obezwładniony na skutek pierwszego ciosu.

Z przytoczonych wyżej względów Sąd ocenił, że nie zachodzą przesłanki do uznania, iż oskarżony działał w warunkach określonych w przepisie art. 25 § 1 kk, a co za tym idzie, że w jego czynie brak bezprawności.

Od strony przedmiotowej zachowanie oskarżonego polegało na wyprowadzeniu w kierunku pokrzywdzonego 9 ciosów nożem o długości ostrza 10 cm. Trzy z tych ciosów dosięgły ciała pokrzywdzonego powodując obrażenia w postaci rany klutej okolicy karku na poziomie kręgu C1/C2 o długości kanału 4-5 cm z odłą śródmięśniową i pęcherzykami powietrza wewnątrzkanalowego przy zarysach worka oponowego z następowym niedokrwieniem i obrzękiem rdzenia kręgowego na poziomie kręgów C3/C4 i niedowładem czterokończynowym; rany klutej okolicy szyi po stronie lewej i okolicy żuchwy po stronie lewej; ran ciętych policzka lewego okolicy lewego kąta ust.

U pokrzywdzonego nie doszło do niewydolności któregoś z układów: krążenia, nerwowego, oddechowego, co kwalifikowałoby się jako choroba realnie zagrażająca życiu. Najprawdopodobniej gdyby nie udzielono pokrzywdzonemu pomocy medycznej nie nastąpiłby jego zgon. Prawdopodobnym skutkiem braku takiej pomocy byłoby porażenie czterokończynowe – od szyi w dół pokrzywdzony byłby niewładny i wymagałby całkowitej pomocy osób trzecich. Prawdopodobnie byłby to stan nieodwracalny.

Dalszym skutkiem rany klutej okolicy karku, towarzyszącego jej obrzęku rdzenia kręgowego i niedokrwienia, a w konsekwencji niedowładem czterokończynowym jest brak możliwości wykonywania przez P. S. (1) zawodu kierowcy, w tym kierowcy autobusu. Zły stan wydolności ruchowej pokrzywdzonego, uniemożliwiający pracę w tym charakterze, jest utrwalony i nie należy spodziewać się jego poprawy. Daje to podstawę do sformułowania oceny, iż swoim zachowaniem oskarżony wywołał u pokrzywdzonego skutek w postaci całkowitej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie, o jakim mowa w przepisie art. 156 § 1 pkt 2 kk.

W aspekcie realizacji skutku z art. 148 § 1 kk zachowanie oskarżonego należy ocenić jako usiłowanie nieukończone.

Z usiłowaniem ukończonym mamy do czynienia wówczas, gdy sprawca wykonał wszystkie czynności mające prowadzić do pełnej realizacji znamion czynu zabronionego i - ze swej strony - nie musi już przedsięwziąć czegokolwiek, lecz jedynie oczekiwać rezultatów swego zachowania. Innymi słowy, przy usiłowaniu ukończonym kolejne ogniwa łańcucha kauzalnego mające prowadzić do zamierzonego celu nie wymagają już żadnej aktywności sprawcy. W niniejszej sprawie nie ma podstaw do przyjęcia, że czynności jakie podjął oskarżony były wystarczające dla spowodowania śmierci pokrzywdzonego. Z przytoczonej wyżej opinii biegłego M. L. wynika bowiem, iż obrażenia jakich doznał pokrzywdzony najprawdopodobniej nie doprowadziłyby do jego śmierci, nawet w przypadku nieudzielenia mu pomocy medycznej. Innymi słowy, aby wywołać śmierć pokrzywdzonego, oskarżony musiałby podjąć jeszcze dalsze działania.

Oskarżony nie podjął dalszych działań. Zaprzestał atakowania pokrzywdzonego, zadawania mu ciosów i odszedł na bok. Oskarżony miał obiektywną możliwość zadawania pokrzywdzonemu kolejnych ciosów. Pokrzywdzony, obezwładniony po pierwszym ciosie, nie mógł uciec. Działanie oskarżonego nie zostało przerwane przez osoby obecne na miejscu zdarzenia. M. K. (1) był biernym obserwatorem, nie ingerując w przebieg zdarzenia. A. S. (1) i M. Z. (2) zajęci byli wzajemną szamotaniną, która zakończyła się już po tym, jak oskarżony zaprzestał zadawania ciosów pokrzywdzonemu. Także I. S. (1) zauważyła leżącego na ziemi pokrzywdzonego i podeszła do niego już po odejściu D. G. od P. S. (1). Zaprzestanie atakowania pokrzywdzonego nie było zatem efektem zadziałania czynników zewnętrznych, ale wynikało z woli oskarżonego.

Reasumując, zachowanie oskarżonego zakwalifikować należało jako dobrowolne odstąpienie od nieukończonego usiłowania spowodowania skutku, o jakim mowa w art. 148 § 1 kk.

Analizując aspekt podmiotowy zachowania oskarżonego, nie ma podstaw do zakwestionowania prawdziwości jego deklaracji, że nie chciał pozbawić życia P. S. (1). Ustalone w toku procesu okoliczności stanowią jednak dostateczną przesłankę do wnioskowania, że działając z zamiarem bezpośrednim spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała, oskarżony zamiarem ewentualnym obejmował spowodowanie skutków dalej idących, w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a nawet pozbawienia życia pokrzywdzonego.



Niekwestionowanym faktem jest, że D. G. nie znał wcześniej pokrzywdzonego. Sprzeczka, do jakiej doszło między nimi, wyniknęła w istocie z błahego powodu. Obiektywnie rzecz biorąc D. G. nie miał powodu, aby chcieć lub godzić się na spowodowanie u pokrzywdzonego ciężkich obrażeń ciała lub śmierć. Jego zachowanie było irracjonalne i nie znajduje logicznego wytłumaczenia. Tym niemniej wymowa okoliczności o charakterze przedmiotowym jest jednoznaczna. Wskazują one na to, że D. G., zadając pokrzywdzonemu ciosy, przewidywał możliwość spowodowania skutku tak daleko idącego jak śmierć pokrzywdzonego i na to się godził. Oskarżony użył do zadania ciosów noża o stosunkowo długim, 10 – centymetrowym ostrzu. Pierwszy cios został zadany w specyficzną okolicę szyja/kark, gdzie znajdują istotne dla życia tętnice przykręgosłupowe, pnie nerwowe i kanał kręgowy z rdzeniem kręgowym (opinia k.103). Jeden z ciosów trafił pokrzywdzonego w klatkę piersiową, powodując rozcięcie kurtki. Kolejne ciosy były wyprowadzone w kierunku głowy, twarzy pokrzywdzonego, a więc obszaru szczególnie podatnego na ciężkie urazy, skutkujące śmiercią. Oskarżony zadawał je chaotycznie, na oślep na co wskazują jego wyjaśnienia („ja nie celowałem specjalnie” k.77), jak i fakt, że znaczna część ciosów nie trafiła w ciało pokrzywdzonego, ale w kaptur kurtki. Oskarżony zadawał ciosy z siłą średnią i umiarkowaną. W świetle przytoczonych okoliczności uprawniony jest wniosek, że to, iż pokrzywdzony nie doznał obrażeń skutkujących śmiercią jest dziełem przypadku a nie wynikiem świadomego zastosowania przez oskarżonego sposobów i środków mających zapobiec spowodowaniu najtragiczniejszego skutku.

Zgodnie z unormowaniem zawartym w art. 15 § 1 kk, z uwagi na dobrowolne odstępianie, oskarżony nie podlega odpowiedzialności za usiłowanie, z zamiarem ewentualnym, pozbawiania życia pokrzywdzonego. Nie uwalnia to oskarżonego od odpowiedzialności za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego.

Reasumując, wobec wyczerpania przedmiotowych i podmiotowych znamion czynu zabronionego, należało zakwalifikować czyn popełniony na szkodę P. S. (1) z art. 156 § 1 pkt 2 kk (w brzmieniu obowiązującym w dniu jego popełnienia, zgodnie z dyrektywą wynikającą z art. 4 § 1 kk).

Czyn popełniony na szkodę I. S. (1), polegający na trzykrotnym zamachnięciu nożem w kierunku I. B. co spowodowało rozcięcie rękawiczki pokrzywdzonej i naruszyło jej nietykalność cielesną należało zakwalifikować z art. 217 § 1 kk.

W ocenie Sądu brak przesłanek do oceny, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona czynu zabronionego z art. 217a kk. Realizacja znamion tego typu uwarunkowana jest istnieniem związku między podjętą przez pokrzywdzonego interwencją, a późniejszym naruszeniem nietykalności cielesnej. Chodzi przy tym o związek funkcjonalny tj. pozwalający na stwierdzenie, że gdyby nie było interwencji, to nie doszłoby też do naruszenia nietykalności cielesnej. W świetle zgromadzonych dowodów, a w szczególności zeznań samej pokrzywdzonej, istnienie takiego związku jest wątpliwe.

Bezsporne jest, że I. S. (1) w początkowej fazie zdarzenia, poprzedzającej ugodzenie nożem P. S. (1), próbowała zapobiec eskalacji konfliktu, starała się uspokoić pokrzywdzonego, chciała skłonić go do opuszczenia miejsca zdarzenia. Zeznania pokrzywdzonej nie dostarczają jednak przesłanek do wniosku, że to było przyczyną późniejszego naruszenia jej nietykalności przez oskarżonego. Rzecz bowiem w tym, że I. S. (1) nie potrafiła wskazać okoliczności, w jakich oskarżony dopuścił się zamachu na jej nietykalność cielesną. Pokrzywdzona, składając zeznania, była przekonana, że incydent ten miał miejsce zanim D. G. zranił P. S. (1). Z powodów omówionych wcześniej przekonanie to jest oczywiście błędne. Ani relacja I. S. (1) ani relacje innych osób nie dostarczają informacji, w jakich okolicznościach doszło, już po zranieniu P. S. (1), do kontaktu między pokrzywdzoną a oskarżonym, w trakcie którego D. G. machał nożem w kierunku I. S. (1). Nie ma zatem możliwości ustalenia, ponad wszelką wątpliwość, że przyczyną ataku była podjęta wcześniej przez I. S. (1) interwencja. Równie prawdopodobną przyczyną takiego zachowania oskarżonego mogły być np. pretensje zgłaszane pod jego adresem przez zdenerwowaną pokrzywdzoną, która nie przebiegała przy tym w słowach.

**Wymierzając oskarżonemu karę**, Sąd miał na uwadze, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonego oraz by uwzględniała zasady i dyrektywy wymiaru kary określone w przepisie art.53 § 1 i 2 kk oraz art. 54 § 1 kk.

Oceniając stopień zawinienia oskarżonego, Sąd miał na uwadze, że w sprawie nie zachodziły okoliczności ograniczające jego swobodę wyboru i realizacji zachowania zgodnego z prawem. W szczególności oskarżony (uwzględniając jego poziom rozwoju intelektualnego, emocjonalnego, społecznego, stan wiedzy, doświadczenia, zdolność odbioru bodźców, informacji oraz ich analizy) nie miał ograniczonej możliwości rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu; nie miał ograniczonej możliwości podjęcia decyzji zgodnego z prawem zachowania (zważywszy na działanie oskarżonego w normalnej sytuacji motywacyjnej); nie miał ograniczonej możliwości faktycznego sterowania swoim postępowaniem w wykonaniu powziętej decyzji.

W ocenie Sądu stopień szkodliwości społecznej przestępstw przypisanych oskarżonemu jest znaczny. Dokonując takiej oceny, Sąd miał na uwadze: rodzaj i charakter naruszonego dobra (zachowanie oskarżonego godziło w dobra o charakterze osobistym, w tym jedno z najcenniejszych dóbr – zdrowie człowieka); ciężki uszczerbek na zdrowiu P. S. (1) ma charakter nieodwracalny; oskarżony w sposób trwały obniżył jakość i komfort życia pokrzywdzonego; skutkiem pozbawienia możliwości wykonywania zawodu kierowcy jest obniżenie statusu materialnego pokrzywdzonego i jego rodziny; oskarżony zaatakował pokrzywdzonych w miejscu publicznym – na ulicy, nie zważając na obecność innych osób; wyprowadzenie w kierunku pokrzywdzonego 9 ciosów, wskazuje na znaczne napięcie złej woli oskarżonego. Z drugiej zaś strony przy wymiarze kary Sąd uwzględnił fakt, że pokrzywdzony był stroną aktywną w sporze, eskalował konflikt, wypowiadając się o oskarżonym lekceważąco, wykazując swoją przewagę fizyczną poprzez dwukrotne przewrócenie na ziemię. Jako istotną okoliczność łagodzącą Sąd potraktował fakt, że oskarżony opuścił miejsce zdarzenia dopiero wówczas, gdy upewnił się, że inne obecne na miejscu zdarzenia osoby przystąpiły do udzielania pomocy pokrzywdzonemu. Wymierzając karę, Sąd miał ponadto na uwadze, iż jest on sprawcą młodocianym, nie był dotychczas karany, cieszy się dobrą opinią w miejscu zamieszkania i nauki.

Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze, że artykuł 54 § 1 kk nie eliminuje zasad wymiaru kary określonych w art. 53 kk, a jedynie na pierwszym miejscu spośród wymienionych w tym przepisie dyrektyw stawia względy wychowawcze. Ze sformułowania art. 54 § 1 k.k., a w szczególności z użytego w tym przepisie zwrotu "przede wszystkim" wynika, że przepis ten w odniesieniu do młodocianych sprawców wskazuje wprawdzie na preferencję postulatów prewencji specjalnej, nie eliminuje jednak wymagania wymierzenia takiej kary, która odpowiadałaby stopniowi winy sprawcy i stopniowi społecznej szkodliwości czynów mu przypisanych i zdolna byłaby osiągnąć cele w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej, rozumianej jako kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Względ zaś na wychowawczą rolę kary nie oznacza bynajmniej łagodnego traktowania sprawców młodocianych.

W ocenie Sądu, uwzględniając okoliczności niniejszej sprawy, a w szczególności dotkliwe i nieodwracalne skutki ataku na P. S. (1), kary 4 lat pozbawienia wolności za czyn z pkt.I i miesiąca pozbawienia wolności za czyn z pkt.II są adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonego, stopnia szkodliwości społecznej czynów, czynią zadość wymogom prewencji specjalnej i generalnej.

Kara łączna została wymierzona przy zastosowaniu zasady absorpcji, mimo że przypisane czyny zostały popełnione na szkodę różnych pokrzywdzonych. Za decydujące dla zastosowania tej zasady Sąd uznał jednak tożsamość czasową i zbliżony sposób działania oskarżonego oraz fakt, że czyny te były fragmentami jednego, większego zdarzenia.

Na podstawie art. 46 § 1 kk Sąd uwzględnił w całości wniosek P. S. (1) o orzeczenie zadośćuczynienia w kwocie 25 000 złotych, gdyż kwota ta jest adekwatna do rozmiaru cierpień pokrzywdzonego, wynikających z doznanych obrażeń, blisko miesięcznej hospitalizacji, poddania zabiegom rehabilitacyjnym, obniżenia sprawności ruchowej i komfortu życia, braku nadziei na powrót do pełnej sprawności.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 624 § 1 kpk oceniając, że ich uiszczenie byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe, biorąc pod uwagę, że jest uczniem, nie ma on majątku ani własnych dochodów.